

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Jedynе pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 8. Telefon 83. — Telefon relacji w noc, nr. 811 i 812. — Konto czeKowe P. K. O. Poznań nr. 0 42020
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56.

Nr. 211

GRUDZIĄDZ — TORUŃ, czwartek, dnia 13 września 1928 r.

Rok IV

HERBATA PERBOW

AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA
WSZECHŚWIATOWA FIRMA ISTNIEJĄCA
OD ROKU 1787.

Mowa Brianda.

Ogólnie przypuszczano, że mowa francuskiego ministra spraw zagranicznych na Zgromadzeniu Ligi Narodów będzie utrzymana w tonie wybitnie pojednawczym w stosunku do Niemiec. Mowę tę poprzedziły przecież dwie długie konferencje Brianda z kanclerzem Müllerem.

Tymczasem Briand wygłosił mowę, akcentującą bardzo silnie zastrzeżenia Francji w stosunku do polityki Niemiec. Mówiąc o kwestji rozbrojenia, Briand stanął na stanowisku ministra Zaleskiego, że niema co myśleć o natychmiastowym całkowitem rozbrojeniu, poczem w mocnych słowach zwrócił uwagę na przygotowania wojenne Niemiec.

Niemcy — wywoził Briand — posiadają wprawdzie tylko stutysięczną, lecz każdej chwili mogą mieć kilku milionową armję. Posiadają również wszystkie materiały i narzędzia potrzebne do celów wojennych. Niemiecka flota handlowa i powietrzna każdej chwili może być zamieniona na wojenną. Trzeba, aby duch pokoju przeniknął do narodu niemieckiego.

Mowa Brianda wywarła ogromne wrażenie. Albowiem, jakkolwiek wypowiedziana została „językiem dyplomatycznym“, jest ona formalnym aktem oskarżenia w odniesieniu do Niemiec. Briand stwierdził wobec parlamentu świata, że Niemcy nie są rozbrojone, że przeciwnie, zbroją się i gotują do nowej wojny, że — co najważniejsze — w Niemczech niema ducha pokoju.

Nie tego się spodziewano w Niemczech po p. Briandzie. To też rozczarowanie i „oburzenie“ jest tam wielkie. Natomiast delegacja niemiecka w Genewie pociesza się, że Briand często działa przeciwnie, niż mówi.

Istotnie to się zdarza. Być może, że Briand swem wystąpieniem przeciwniemieckim chciał tylko zjednać sobie tę część opinji francuskiej, która protestuje przeciwko dalszym ustępstwom na rzecz Niemiec. Może chciał uspić jej czujność, aby temłatwiej uzyskać zgodę na przedwczesną ewakuację Nadrenji. Lecz jeżeli nawet

Straszna katastrofa ekspresu Paryż—Budapeszt.

24 osoby zabite. — 44 ciężko ranne.

Wiedeń, 11. 9. — Pociąg ekspresowy Paryż—Budapeszt uległ wczoraj katastrofie koło miejscowości Lundenburg w pobliżu granicy austriacko-czechosłowackiej.

Skutkiem złego nastawienia zwrotnicy pociąg ekspresowy najechał na towarowy.

Pierwsze trzy wagony osobowe, tworzące tak zw. sekcję wiedeńską i przepełnione publicznością międzynarodową, uległy całkowitemu zdużgotaniu.

Z pod gruzów pierwszych dwóch wagonów wydobyto 17 trupów. Pod trzecim wagonem znajduje się dalszych 16 pasażerów, których los jest na razie nieznanym, gdyż do wnętrza wagonu trudno się dostać. Będzie on rozbity dopiero przy pomocy aparatów tlenowych.

44 osoby ciężko ranne odwieziono pociągiem sanitarnym do Brna.

Między uratowanymi znajduje się rumuński minister rolnictwa Argetriaru.

Wiedeń, 11. 9. (PAT.) W sprawie wczorajszej katastrofy kolejowej pod miejscowością Lundenburg, pisma wiedeńskie donoszą w dalszym ciągu, że cztery wo-

zy pociągu pospiesznego i trzy towarowego uległy zupełnemu zniszczeniu. Liczba zabitych wynosi dotychczas 24 osoby. Należy jednak oczekiwać dalszych ofiar.

Szkedy materialne bez uwzględnienia pretensji poszkodowanych podróżnych wynoszą 3 miliony koron czeskich.

W triumfalnym locie ku sławie.

Dalsze wiadomości z biegu Kolarskiego dookoła Polski.

Kraków, 11. 9. (PAT.) Dzisiejszy dzień spędzili uczestnicy pierwszego wielkiego biegu dookoła Polski na wypoczynku w Krakowie. W godzinach rannych zwiedzili zabytki Krakowa. poczem o godz. 15-tej odbyło się badanie przez lekarzy, którzy stwierdzili, że wszyscy zawodnicy są zdolni fizycznie do udziału w dalszym biegu. Samo poczucie jest doskonałe, mimo poniesionych trudów przebiecia 750 klm.

Wedle ścisłych obliczeń ukończyło wczoraj etap 57 kolarzy. Na 4 etapie wycofali się jeszcze Napieralski i Ostrowski. Ten o-

Grecja u progu nowej polityki zagranicznej.

Wiedeń, 11. 9. (PAT.) Jak donosi prasa z Aten, zanosi się na spotkanie między Venizelosem a Mussolinim. Venizelos uda się prawdopodobnie w końcu bm. do Włoch dla poratowania swego zdrowia, przy tej sposobności złoży wizytę Mussoliniemu. Venizelos wyraził życzenie, aby rozpoczęto nową politykę zagraniczną na podstawie paktu grecko-włoskiego, a potem dopiero będą zawarte i inne traktaty przyjaźni.

statni doznał obrażeń cielesnych. Ogółem więc na 4 etapie wycofało się 9 kolarzy. Mimo to jednak mają oni brać udział w następnym etapie, jednak nie będą brani pod uwagę w klasyfikacji ogólnej. Jutro o godz. 7 rano rozpocznie się start do dalszego etapu przez Kraków, Katowice, Częstochowę do Wielunia, wynoszącego 223 klm., a więc najdłuższego ze wszystkich etapów. Po drodze odbędą się 4 finisze, a mianowicie, w Katowicach i Sosnowcu, na granicy pow. będzińskiego i Częstochowie, poczem meta w Wieluniu. Przed startem rozpocznie się uroczyste rozdanie nagród zwycięzcom.

Kraków, 11. 9. (PAT.) W klasyfikacji drużynowej biegu kolarskiego dookoła Polski o nagrodę korpusu krakowskiego gen. Wróblewskiego prowadzi dotychczas drużyna pierwsza W. T. C. 99 godz. 3 m., 42 sek. przed drużyną drugą W. T. C. w czasie 99 godz. 43 m., 54 sek. Drużyna Legji została zdekompletowana.

Anglja poparła Brianda

Berlin, 11. 9. (PAT.) Prasa berlińska komentuje dzisiejsze wystąpienie lorda Cushenduna na przedpołudniowym posiedzeniu L. N., jako całkowite poparcie Brianda przez Anglję.

Narady polsko-gdańskie w Genewie

Gdańsk, 11. 9. (PAT.) Od delegacji gdańskiej w Genewie nadeszła do senatu gdańskiego depeza następująca:

W poniedziałek rano odbyły się w Genewie rozmowy pomiędzy delegacją gdańską, na czele której stoi prezydent senatu dr Salm, a polskim ministrem spraw zagr. Za-

leskim i p. komisarzem Strassburgerem.

Na naradzie tej omawiano w sposób ogólny cały szereg spraw polsko-gdańskich. Rozmowy miały, jak donosi komunikat gdański, przebieg nadzwyczaj zadawalający.

Rokowania graniczne polsko-czechosłowackie.

Zakopane, 11. 9. (PAT.) Dnia 11 bm. w sali konferencyjnej muzeum tatrzańskiego rozpoczęły się rokowania graniczne polsko-czechosłowackie. W program rokowań wchodzi sprawy graniczne, wraz ze sprawą dróg i mostów

granicznych, sprawy wodne, sprawy spławu na rzekach, sprawy mostów kolejowych i utrzymanie znaków granicznych oraz sprawy turystyczne.

Konferencja potrwa około 10 dni.

Briand miał intencje, przypisywane mu przez Niemców, fakt pozostał faktem, że swą mową oddał sprawie pokoju poważną usługę, a Niemcom zadał dotkliwy cios. Boliwem mowa ta, wskazując na gotowość wojenną Niemiec, niedwu-

znacznie wskazuje narodom, skąd grozi niebezpieczeństwo nowej wojny i nawołuje świat do czujności.

Tak też ją zrozumiano w Genewie, o czym świadczą gorące oklaski większości słuchaczy i głosy

licznych pism zagranicznych. Briand ma w świecie opinję przyjaciela Niemiec, a przeto jego stwierdzenie, że Niemcy nie są rozbrojone, posiada szczególne znaczenie i Niemcom napewno nie przysporzy przyjaciół. J. Gierski

Kto będzie posłem niemieckim w Moskwie?

Berlin, 11. 9. (Pat.) Nowy dziennik Ulsteina, który dziś zaczął się ukazywać pod nazwą „Tempo“, przynosi pogłoskę na temat mianowania następcy po zmarłym ambasadorze niemieckim w Moskwie hr. Brockdorff Rantzau. Dziennik twierdzi, iż na pierwsze miejsce wymieniany jest jako kandydat na to stanowisko obecny poseł niemiecki w Warszawie Raucher. Jako dalszą kandydaturę, przytacza dziennik, hr. Bernsdorfa, ambasadora niemieckiego w St. Zjednoczonych w czasach wojny. Jako trzeci kandydat wymieniany jest obecny ambasador niemiecki w Konstantynopolu Nadolny. W razie mianowa-

nia tego ostatniego ambasadorem w Moskwie, jego miejsce w Konstantynopolu objąłby poseł niemiecki w Warszawie Raucher.

Pogrzeb ś. p. Fiericha.

Warszawa, 11. 9. (Pat.) W dn. 11 b. m. o godz. 11,30 w kościele Zbawiciela w Warszawie na nabożeństwie żałobnym za duszę śp. prezesa Komisji Kodyfikacyjnej prof. dr. Franciszka Ksawerego Fiericha obecny był p. min. sprawiedliwości Meysztowicz.

Genewa, 11. 9. (PAT.) Szwajcarska Ag. Tel. donosi, że we wtorek wieczorem odbyła się w hotelu „Beau Rivage“ 2 1/2 godzinna kon-

ferencja, w której wzięli udział lord Cushendun, Briand, Scialoja, Hynious i Adatei. Na konferencji tej nastąpiła wymiana poglądów nad sprawą przedterminowego opróżnienia Nadrenji przez wojska sojusznice. Dalszy ciąg narad, które toczyły się w atmosferze przyjacielskiej, odbędzie się w czwartek przed południem. Kola poinformowane utrzymują że konferencja dzisiejsza miała raczej charakter ogólny i że dotychczas ze strony Niemiec nie przedstawiono żadnych konkretnych propozycji co do rekompensady za przedterminową ewakuację.

Śniadanie u Brianda

na cześć delegacji państw Małej Ententy i Polski.

Genewa, 11. 9. (PAT.) W dniu dzisiejszym Briand wydał śniadanie dla min. Zaleskiego i delegacji państw M. Ententy. W śniadaniu wziął udział również Paul Boncour. W toku rozmowy wymieniono poglądy na sprawy interesujące reprezentowane przez deleg. państwa, a będące przedmiotem prac obecnego zgromadzenia L. N., jak

również omawiano w Genewie sprawę zakulisowych obrad.

Zawisł nad przepaścią.

Zakopane, 11. 9. Wczoraj popołudniu omal nie nastąpiła katastrofa w Tatrach na Zamarłej Turni. Stanisław Motyka, znany taternik i narciarz, udał się na szczyt, gdzie nie mając oparcia, zawisł nagle w

powietrzu, czepiając się skały. Uczestnicy wycieczki zaalarmowali pogotowie ratunkowe Towarzystwa Tatrzańskiego, które dopiero po kilku godzinach zwolniło turyście.

Aresztowanie wspólnika Stinnesa

Wiedeń, 11. 9. (PAT.) W związku z aresztowaniem Stinnesa, aresztowano pod Wiedniem byłego dyrektora drzewnego Czechosłowacji „Foresca“ Bela Grossa.

Aresztowanie nastąpiło na żądanie władz niemieckich. Bela Gross oskarżony jest o to, że przemycił papiery niemieckiej pożyczki wojennej, celem ich fałszowania. Oskarżony do winy się przyznał. Podczas rewizji domowej znaleziono cenne listy, które dowodzą o jego stosunku ze Stinnesem.

Podjęcie rokowań z Niemcami.

Jak już donosiliśmy, wczoraj rano przybyła do Warszawy delegacja niemiecka do rokowań handlowych z pełnomocnikiem rządu niemieckiego min. Hermesem na czele.

O godz. 5 pp. odbyło się plenarne posiedzenie obu delegacji w gmachu Prezydium Rady ministrów. po którym wydano krótki komunikat prasowy, zatwierdzony przez pełnomocników obu delegacji. Komunikat stwierdza, że stosownie do porozumienia obu pełnomocników obu delegacji w Warszawie podjęte zostały polsko-niemieckie rokowania handlowe. Jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia rozpoczną się prace we wszystkich prze-

widzianych komisjach. Posiedzenie trwało do godziny 6,30.

Nastroje, panujące obecnie w delegacji niemieckiej — wedle informacji z kół zbliżonych do min. Hermesa — są bardziej optymistyczne niż poprzednio co do wyników rozmów, to też można przypuszczać, że tym razem pertraktacje zakończone zostaną realnym wynikiem i doprowadzą do uregulowania stosunków handlowych między obu państwami. Na zmianę nastrojów w niemieckiej delegacji wpływa zapewne i opinia wielu izb przemysłowo-handlowych w Niemczech, które podkreślają konieczność dojścia do skutku tego traktatu.

JAN TOPORCZYK

Skarb w Kotlinie Trwogi.

17.

Buisson umiał opowiadać. Roztaczał przed oczyma wrażliwej duszy młodzieńca barwne, zmieniające się jak w kalejdoskopie obrazy. Jerzy, przymknawszy oczy, widział wspaniałe dwór cesarza Montezumy, złotem błyszczące pałace, wojowników, strojnych w białe, wełniane szaty iróżnokolorowe pióropusze, stalowe zbroje żołdaków Corteza, krwawe bitwy, akty straszliwego okrucieństwa, uczty i orgie, nieszczęście pogańskich świątyni i krwawe, niemniej od azteckich okrutne rządy inkwizycji hiszpańskiej, wjazd i śmierć cesarza Maksymiljana, rewolucje... Widział w skrócie całe pełne grozy dzieje Meksyku, tego tajemniczego „Państwa Orła i Węża“. Zaś wieczorem, po powrocie do stolicy, miał możność stwierdzić, że dusza ludu meksykańskiego pomimo wieków nie prawie się nie zmieniła.

Buisson zaprowadził go na przedmieście. Setki kupców ulicznych wrzaskliwie zalecało swój towar — suszone ryby i gąsienice, placki kukurydżane, udźce kozie, cegiełki z much prasowanych i wszelakie słodycze, których niemożliwe ilości pochłaniają Meksykańczycy.

Na jednym z oparkanionych placów, nakoło piaskiem wysypanej areny, tłum siedzących, czekoladowych oberwańców tworzył zwarte kolisko. Buisson i Mocarski nadeszli w chwili, gdy z klatek wypuszczono dwa wielkie, wspaniałe koguty bojowe. Rozpoczęły się zakłady. Stawiano przeważnie na koguta meksykańskiego (przeciwnikiem jego był kogut amerykański).

Dumne ptaki, o małej główce, śmigłem

ciele i wysokich nogach, zaopatrzonych w długą, wąską brzytwę, wściekle zatrzepotały skrzydłami i runęły na siebie. Walka trwała krótko. „Meksykanin“ padł na ziemię, bluzgając krwią. Zwycięzca dobił go kilkoma uderzeniami ostrego dzioba, poczem i jemu ukrońcono łeb. Zbyt był poraniony i do niczego. Gdy przebrzmiały spory o wygrane, wypuszczono z klatek nową parę kogutów.

Meksykanie obserwowali walkę z jawną, zmysłową rozkoszą. Z ust niektórych płynęła ślina, oczy ich były lubieżnie pół przymknięte. Mocarski z odrazą odwrócił się od tego wstrętnego mu widoku i skinawszy na Francuza, opuścił kolisko.

— Brrr! Wstrętne, ohydne widowisko. Dlaczego pan mnie tutaj przyprowadził? — pytał z wyrzutem.

— Aby pan poznał duszę ludu meksykańskiego — spokojnie odpowiedział Buisson.

IX.

Półtorej doby minęło od chwili, gdy Mocarski pożegnał sympatycznego Francuza i stolicę. Pociąg, którym jechał do Monterey, nie spieszył się. Szedł tylko w dzień, gdyż okolicę niepokoiły oddziały powstańców. Oddziały te tworzyła ideowa młodzież katolicka, lecz były także między nimi watahy, składające się przeważnie z byłych opryszków. Ci napadali na hacjendy, miasteczka, pociągi — i rabowali wszystko, co im w oczy wpadło.

Przed stacją Saltillo linję kolejową przecina lewe ramię Rio S. Juan. Było już pod wieczór, gdy pociąg dobiegał do mostu, przerzuconego nad rzeką. Nagle zgrzytnęły hamulce. Gwałtowny wstrząs wywołał zamieszanie w pociągu. Na głowy padających sobie w objęcia pasażerów posypały się walizy i pakunki.

Wymiana poglądów nad sprawą ewakuacji Nadrenji.

Chinom nie przyznano prawa reelekcji.

Genewa, 11. 9. (PAT.) Ogólne Zgromadzenie Ligi Narodów zajmowało się dziś rano prośbą Chin, dotyczącą przyznania im prawa ponownej obieralności do Rady Ligi. W głosowaniu wzięło udział 50 państw, wobec czego wymagana kwalifikowana większość 2/3 wynosiła 34 głosy. Za przyznaniem reelekcji głosowało 27 państw przeciw 23, wskutek czego Chiny prawa tego nie otrzymają. Po głosowaniu przystąpiono do dalszej generalnej dyskusji nad sprawozdaniem sekretarjatu. Pierwszy mówca przedstawiciel Finlandji, Procope, podkreślił znaczenie rozbrojenia dla stabilizacji pokoju.

Wybrano Hiszpanję, Wenezuelę i Persję.

Genewa, 11. 9. (PAT.) Na członków Rady Ligi Narodów wybrano Hiszpanję, Wenezuelę i Persję. — Poza to przyznano Hiszpanji prawo ponownego wyboru.

Mocarski jechał w trzecim wagonie za lokomotywą. Wychyliwszy się okna ujrzał, że pociąg stanął tuż przed mostem. Już wyszedł na przednią platformę, aby zejść i zobaczyć, co się stało, gdy nagle z obu stron pociągu rozległy się liczne strzały. Jedna z kul przebiła szybę i świsnęła mu nad głową. Pasażerów ogarnęła panika. Krzycząc, biegali w wagonach, chowając się jeden za drugiego.

Znowu się posypał na pociąg grad kul. Rozległy się jęki rannych i wrzaski przerażonych.

— Plackiem na ziemię! — krzyknął Mocarski. — Kto ma broń, do okien! — komenderował, sam dając dobry przykład. W jego ślady poszło kilku odważniejszych.

Był po temu najwyższy czas. Napastnicy, po oddaniu kilku salw, nie bacząc na strzały żołnierzy eskortujących pociąg, rzucili się ku wagonom. Było ich około trzydziestu, a drugie tyle w dalszym ciągu ostrzeliwało pierwszy wagon, w którym jechała eskorta.

Do drzwi, których pilnował skulony w kącie Mocarski, podbiegło trzech drabów. Nie spodziewali się oporu ze strony pasażerów, więc byli więcej zdumieni niż przerażeni, gdy niespodziewanie ujrzeni łufę mauzera, wymierzona w ich głowy. Zdumienie ich trwało tylko kilka sekund, gdyż tyle czasu potrzebował porucznik, by na zawsze unieszkodliwić bandytów. Nie widząc z tej strony wozu nikogo, odwrócił się. W samą porę. W otwartych drzwiach stał brodaty obszarpaniec, mierzący z olbrzymiego rewolweru w głowę młodzieńca. W chwili, gdy pociągnął za cyngiel, na ułamek sekundy przedtem, Jerzy runął na ziemię. Kula z gwizdem przeszła powietrze. Był to ostatni strzał brodacza. Zanim zdążył wystrzelić po raz drugi, rozległ się suchy trzask mauzera. Desperado się zachwiał, przechylił w tył i runął na nasyp.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Na marginesie zatargu zarobkowego.

Wyższe płace robotnicze, tańsza produkcja.

Znamienny artykuł „Przemysłu i Handlu”

Kierownicy Związku Pracodawców Pomorskich obiecali przedstawicielom robotników uregulowanie płac zarobkowych. Związek Pracodawców jednakże obietnicy nie dotrzymał i żądania podwyżki płac nie uwzględnił. Stoimy więc w obojętności zatargu zarobkowego w przemyśle pomorskim.

Związki zawodowe robotnicze postanowiły domagać się interwencji Ministerstwa Pracy i oddania sprawy Komisji Rozjemczej. Narazie jednak w sferach robotniczych panuje wzburzenie. Jest ono zrozumiałe. Obecne płace są bardzo niskie, tak niskie, że w 90 na 100 wypadkach stoją daleko poniżej minimum egzystencji.

Jesteśmy zdania, że przemysłowcy polscy stosują fałszywą oszczędność. Praca źle wynagradzana, a wskutek tego głodnego i niechętnego robotnika, nie może być wydajna. Siła rzeczy wydajność jest dużo mniejsza, niżby być mogła. Poza to zbyt mało zarabiający robotnik staje poza nawiasem rynku zbytu. Nie kupuje, bo nie ma za co. Rynek się kurczy, roboty maleją, w rezultacie traci także przemysł.

Nietylko my jedni wypowiadamy się za wyższą płacę pracowników. Niedawno ukazał się w urzędowym organie Min. Przemysłu i Handlu, w tygodniku „Przemysł i Handel”, na miejscu naczelnym, artykuł wybitnego znawcy spraw gospodarczych i społecznych, pana Zygmunta Gawrońskiego, poświęcony kwestji płac. Artykuł ten nosi znamienny napis: „Wyższe płace robotnicze, tańsza produkcja”.

P. Gawroński zaraz na wstępie stwierdza, że poprawę gospodarczą, jakiej jesteśmy świadkami od 1926 roku, w bardzo dużym stopniu zawdzięczamy rozszerzeniu wewnętrznego rynku konsumpcyjnego, rozszerzeniu, spowodowanemu przez pewną poprawę płac.

Z tego faktu autor słusznie wysnuwa wniosek, że należałoby „dążyć do stałej podwyżki płac, szanując, o ile możliwości, statykę gospodarstwa narodowego, ażeby podnieść dobrobyt całego społeczeństwa”.

Niestety — stwierdza p. Gawroński — robi się co innego, niżby należało. A gdy zwraca na to uwagę przemysłowcom, słyszy się w nie można porównywać z zachodniemi, że właściwą siłą naszego przemysłu jest (rzekomo) taniść robotnika. Czy to prawda, że zakłady, mające tanich robotników, naprawdę tanio produkują? Znaczący przemysł odpowiada:

„Zakłady, najgorzej placące robotników, produkują najgorzej. Z każdym wzrostem płac winno iść w parze wzmoczenie wydajności pracy, niezawsze zresztą zawisłe od siły i dobrej woli robotnika. Wówczas bowiem dopiero będzie możliwe utrzymanie tej równowagi ekonomicznej, która zapewnia niezmienną siłę kupna pieniądza, jako odwrotną wskaźnika cen hurtowych... Stopa życiowa warstw pracujących musi stale się podnosić w stosunku do cen hurtowych, których poziom powinien pozostawać bez zmiany”.

Prawda, którą wypowiedział p. Gawroński, jest jasną jak słońce.

Powtórzmy ją w innych słowach: Tylko dobrze wynagradzany robotnik pracuje naprawdę wydajnie. Trzeba więc podnieść płace. Ale równocześnie trzeba ulepszyć technicznie warsztaty i zaprowadzić naukową, rozumną organizację pracy. W ten sposób osiągnie się dwa cele:

1) zwiększy się (i przez to uczyni tańszą) produkcję; 2) zwiększy się rynek wewnętrzny zbytu i umożliwi przez to rozwój produkcji.

Lecz cele te osiągnie się pod jednym warunkiem: Ceny towarów muszą pozostać niezmiennione. Jeżeli wspomniane cele mają być o-

siągnięte, nie wolno przemysłowcom „odbijać sobie” podwyżki płac na konsumencie, którym jest także — bezpośrednio czy pośrednio — robotnik.

Stale podwyższanie płac zarobkowych i ulepszanie techniczne produkcji przy równoczesnym utrzymaniu poziomu cen, oto — według p. Gawrońskiego — trzy warunki, od których prawdziwie zależy rozwój przemysłu i podniesienie dobrobytu całego społeczeństwa.

Najzupełniej z Szan. Autorem się godzimy.

J. Zag.

Niebywała katastrofa w Indjach.

Niezliczone ofiary w ludziach i olbrzymie straty materialne.

Niebywała katastrofa powodzi w Kaszmirze i północnym Pendżabie, skąd wiadomości napływają niezwykle skąpo, wyrządziła straszne szkody, zwłaszcza w dolinie rzeki Chena.

W okolicy miast Sialbad i Wazisabad fale zniosły całkowicie i zrównały z ziemią wszystkie wsie, niszcząc jednocześnie cały dobytek w bydło. Bardzo wielu mieszkańców nawiedzonych przez powódź miejscowości utonęło, jeszcze więcej ludzi zginęło już podczas prób ratowania dobytku.

Ponieważ obecnie jest okres pielgrzymek do świętych miejsc, więc też z powodu powodzi zginęło wiele pielgrzymek, o których losie niema żadnych wiadomości.

Liczbę ofiar w ludziach powiększyło zgoła przypadkowo liczne grono osób — bo około 50, które jechały ciężarowym samochodem do Srinagar, usiłując za wszelką cenę przedostać się przez zalaną dolinę Jalam do Pendżabu.

Samochód ten zbłądził z drogi i wpadł do rzeki, wskutek czego wszyscy pasażerowie utonęli.

Zatrważający jest brak wszelkich wiadomości o europejczykach, którzy w wielkiej masie znaleźli się na obszarze powodzi; według niesprawdzonych coprawda wiadomości bardzo wielu z nich znalazło śmierć w falach.

Na szczęście z górnego biegu wylanych rzek nadchodzą wiadomości nieco uspokajające; woda zaczyna bardzo powoli opadać, wydaje się więc, że wkrótce można będzie rozpocząć akcję ratunkową.

Straszliwy obraz tragedji na auto drodze pod Medjolanem.

Medjolan, 11. 9. O katastrofie wyścigowej na placu pod Monza podają naczni świadkowie dalsze szczegóły:

Katastrofa wydarzyła się wprost przed trybunami, gdzie zasiadali przedstawiciele władz, prasy i goście honorowi. Samochód nie wjechał w samą trybunę, lecz w sześć rzędów krzeseł. Katastrofa nastąpiła wskutek tego, że kierownik samochodu, Masserati, chciał prześcignąć samochód Forestiego i przytem zahaczył przedn. kołem o samochód konkurenta. W ten sposób samochód Masseratiego ze swego normalnego toru został skie-

wobec strasznie dotkniętej przez powódź ludności.

W liczbie europejczyków, którzy z narażeniem własnego życia nieśli w Srinagar pomoc nieszczęśliwej ludności, znajdował się również książę Spoleto, kuzyn króla włoskiego. Bawi on obecnie w Kaszmirze, gdzie czyni przygotowania do wielkiej wyprawy naukowej, jaką organizuje celem zbadań gór Karakorum. Ma on wyruszyć już w roku przyszłym do celu.

Książę Spoleto uratował między innymi cenne skarby pewnego urzędnika hinduskiego, którego dom stał już prawie dwa metry pod wodą. Czyn to tem wspanialszy, że książę robił to z widocznym narażeniem życia.

9-letni chłopiec żywcem spalony.

W czasie pożaru wbiegł do płonącej stajni.

Gospodarz ze wsi Dąbrowa (gm. Chojny) obszedł wieczorem zabudowania, zajrzał do obory, wreszcie nałożył koniom siana za drabinę, pozostawił latarnię w stajni i wrócił do domu na kolację.

Od latarni zapaliła się słoma. Stajnia stanęła w płomieniach.

Momentalnie zapalił się przylegający do stajni dom mieszkalny. Zbiegli się ludzie z całej wsi, poczęto ratować.

W ogólnym zamieszaniu zapomniano zupełnie o synie lokatorów, 9-cio letnim Janie Barwniku.

Chłopiec, przerażony pożarem, chciał uciekać.

rowany w tłum. Samochód, kilkakrotnie wywracając się, wyrwał wśród tłumu krwawy tor, poczem odskoczył z powrotem do głębokiego rowu, oddzielającego tłum od właściwego toru wyścigowego. Miejsce katastrofy wyglądało jak pole bitwy po uderzeniu ciężkiego granatu. Samochód wyrwał wielką dziurę w ziemi.

Liczba zabitych wynosi 20, ciężko rannych 30 osób. Samochód jechał z szybkością 200 km. Niektóre ofiary były tak zmasakrowane, że nie można było ustalić ich tożsamości.

Kronika telegraficzna.

RATUJĄC SYNA ZNAKOMITY AERONAUTA ANGIELSKI PONIÓSŁ ŚMIERĆ NA MIEJSCU.

Londyn, 11. 9. Wydarzył się tu straszny wypadek. Słynny kierownik balonów, który zarazem wstąpił się dokonaniem więcej niż 500 skoków ze spadochronem, Captain Spencer, usiłował uwolnić balon, który zaplątał się na dachu jednego z domów.

W łodzi balonu znajdował się syn Spencera. Captain Spencer, być może, wskutek odurzenia gazem, wydo- bywającym się z balonu, spadł z dachu i poniósł śmierć na miejscu. Wypadek ten wydarzył się w oczach wielkiego tłumu, który przypatrywał się usiłowaniu Spencera.

40 KOMUNISTÓW ARESZTOWAŁA POLICJA FRANCUSKA.

Paryż, 11. 9. W Saint Denis policja aresztowała 40 komunistów w tłumie, który usiłował dokonać demonstracji pod Paryżem. Demonstracja miałaby większe rozmiary, gdyby nie to, że od samego rana policja strzegła domu gwarectw komunistycznych i aresztowała każdego, kto gmach opuszczał. M. i. aresztowano wielu wybitnych przywódców komunistycznych.

MIASTO POD WODĄ.

Port Suchum na Kaukazi odwiedziło oberwanie się cymury. — Woda zupełnie zalała miasto, zniszczyła kilkanaście domów do morza i przerwała tor kolejowy. Są liczne ofiary w ludziach.

Polityczny zamach w Sofji na min. spraw zagranicznych.

Białogród, 11. 9. — Według wiadomości z Sofji nieznanymi sprawcami strzelił do bułgarskiego ministra spraw zagranicznych Burowa i prezydenta parlamentu Cankowa. Na szczęście obaj dygnitarze wyszli bez szwanku.

Krwawa rozprawa na posiedzeniu Komunistycznym w Podolsku.

Moskwa, 10. 9. W Podolsku na Ukrainie na posiedzeniu rejonowego komitetu partii komunistycznej doszło do krwawego zajścia. W pewnym momencie posiedzenia naczelnik milicji, Fadiejew, błyskawicznym ruchem wyciągnął rewolwer i strzelił kilkakrotnie.

Pierwszy padł trupem sekretarz komitetu rejonowego Kru- głów, drugim przewodniczący Kuzniecow, trzecia kula ciężko ranila członka komitetu Tornozowa, który zmarł w kilka godzin później.

Zanim Fadiejewa zdołano obezwładnić, strzelił on sobie w głowę, zabijając się na miejscu.

Rozpowszechniajcie

„Goniec Nadwiślański”

Zycie gospodarcze.

Bronić rolnictwo wobec braku pasz!

Polski Związek Organizacji i Kółek Rolniczych złożył Ministerstwu Rolnictwa następujący memoriał:

Opierając się na publikacjach Głównego Urzędu Stat., jak również na raportach instruktorów należy stwierdzić, że pasze w roku bieżącym chybiły. Siana zebrano o $\frac{1}{3}$ mniej niż w latach normalnych, koniczyń są prawie o połowę słabsze, a seradela na gruntach lżejszych w dużej mierze — przepadła. Również w roku bieżącym będzie słaby sprzęt słomy jarej. Poza to należy podkreślić, że i okopowe, szczególnie ziemniaki nieurodziły. Wychodząc z powyższego należy przypuszczać, że w obecnym roku gospodarczym, a szczególnie na „przedwku“ rolnictwo nasze ucierpi wskutek braku paszy objętościowej, a nawet i ściółki. Kryzys ten odbije się głównie na gospodarstwach hodowlanych do których zaliczyć musimy gospodarstwa poniżej 20 ha, a obejmujące blisko 70 proc. wszystkich użytków rolnych w Polsce. Kryzys powyższy spowoduje w pierwszym rzędzie sprzedaż masową inwentarza żywego, jak krów mlecznych, macior itp. Wskutek powyższego należy spodziewać się obniżenia produkcji masła i wieprzowiny, co wpłynie ujemnie na nasz i tak deficytowy budżet handlowy.

Niestety kryzys ten spotęgowany będzie nieurodzajem pasz w Niemczech, Czechosłowacji i Łotwie. Dwa pierwsze kraje już w latach poprzednich sprowadzały z Polski znaczne ilości słomy, siana, okopowych i odpadków przemysłu rolnego, a mianowicie:

	tys. tonn	milj. zł.
W 1926 roku.		
Słoma, siczka	4.3	0.2
Siano	8.4	0.9
Wysłodziny susz.	40.3	6.—
Pulpa ziem.	2.1	0.25
Ziemniaki	110.6	8.1
Melasa	62.9	4.65
Razem	228.6	20.1
W 1927 roku.		
Słoma, siczka	4.3	0.2
Siano	9.1	1.15
Wysłodziny susz.	39.8	8.1
Pulpa ziem.	1.8	0.27
Ziemniaki	130.6	13.—
Melasa	68.4	7.2
Razem	252.8	18.07

Pasze powyższe głównie były wywożone do Niemiec i Czechosłowacji. Obecnie należy przypuścić, że eksport ten zwiększy się i to szczególnie na wiosnę, gdy nasze gospodarstwa hodowlane będą nabywały brakujące ilości pasz objętościowych. Pomimo dużego zapotrzebowania na rynku miejscowym pasze będą wychodziły zagranicę, gdyż taniej będzie się kalkulował ich wywóz z nadgranicznych powiatów np. do Niemiec, niż do odległych okolic wewnątrz Państwa.

Podobnie i Łotwa będzie szukała pasz w Polsce i to głównie w Wileńszczyźnie, z którą związana jest bezpośrednią komunikacją kolejową.

Wychodząc z powyższego, Polski Związek Organizacji i Kółek Rolniczych uważa, że celem złagodzenia nadchodzącego kryzysu hodowlanego w pierwszym rzędzie należy powstrzymać nadmierny wywóz zagranicę: słomy, siczki, siana, ziemniaków i odpadków przemysłu rolnego. Wywóz ten w po-

przednich latach wahał się w granicach od 18 do 20 milj. zł., co stanowi zaledwie cząstkę wywozu produktów hodowlanych. Szczególnie nieostrożny wywóz ziemniaków może ujemnie odbić się na aprowizacji najszerzych warstw pracujących oraz na produkcji nabiału i mięsa, jak również i na całym przemyśle ziemniaczanym.

Z tego względu zdaniem P. Z. O. i K. R. należy w pierwszym rzędzie:

1) wprowadzić cła wywozowe na słomę, siczkę, siano wszelkie, wysłodziny suszone, pulę ziemniaczaną, ziemniaki i melasę; wysokość tych cel nie można na razie przewidzieć, gdyż ceny pasz objętościowych zaczną się wyraźnie kształtować zaledwie w październiku — listopadzie;

2) obniżyć taryfę kolejową na powyższe artykuły, celem ułatwienia przewozu ich z jednych okolic kraju do drugich;

3) łącznie z powyższymi zarządzeniami należy powstrzymać wywóz pasz treściwych jak otrąb i makuchów, oraz

4) bezwzględnie należy podwyższyć cło na wwożone tłuszcze, gdyż pozostawienie pasz objętościowych w kraju byłoby tylko jednostronnym zarządzeniem i nie wydałoby spodziewanych wyników.

Z pożyczki stabilizacyjnej wydano dotąd 314 milj. zł.

Na jakie cele poszły te kredyty?

Ze sprawozdania naszego doradcy finansowego Ch. Devey za drugi kwartał roku bieżącego dowiadujemy się, że do dnia 30 czerwca br. zużyto z ogólnej sumy pożyczki stabilizacyjnej 317,100,000 złotych. Ponieważ cała pożyczka wynosi 549,300,000 zł., przeto pozostaje jeszcze do zużycia 232,200,000 złotych.

Jak wiadomo, pożyczka stabilizacyjna zawiera m. in. t. zw. fundusz F, przeznaczony specjalnie na cele rozwoju gospodarczego kraju. Fundusz ten, przeznaczony dla rolnictwa i przedsiębiorstw państwowych, wynosi ogółem 141,300 tysięcy złotych. Wydatkowano z niego do dnia 30 czerwca br. 74,100 tysięcy zł., pozostaje zatem jeszcze 67,200,000 zł.

Z wydanych 74.1 milionów złotych przypadają na różne cele następujące kwoty: 8 proc. pożyczka dla państw. fabr. związków azotowych w Tarnowie — 23,7 milj. zł., pozatem otrzymały: Tow. Kredytowe Ziemskie w Warszawie — 13 milj. zł., Państwowy Bank Rolny — 13 milj. zł., Bank Gospodarstwa Krajowego — 11 milj. zł., Tow. Kredyt. Ziemskie we Lwowie — 4 milj. zł., Wileński Bank Ziemi — 6,7 milj. zł., oraz poznańskie ziemstwo kredytowe — 2.6 milj. zł.

Co wolno fantować komornikowi sądowemu i egzekutorowi podatkowemu?

Prawa przysługujące ściganym płatnikom

Zyjemy w czasach, gdzie komornik, ściślej mówiąc egzekutor podatkowy, czuje się w obrębie warsztatu rzemieślnika, kupca i przemysłowca, jak u siebie w domu. Obrazowo się wyrażając, prawie zeń nie wychodzi. Ale nie zawsze umie się on tam znaleźć, jak należy i jak tego jego twarde niewesołe obowiązki wymaga.

Dziś po największej części zjawia się egzekutor w sklepie kupca lub pracowni rzemieślnika z tytułem zaległości podatkowych.

W pewnych wypadkach nie wolno mu wykonywać tych czynności bez asystencji urzędnika policyjnego. Takimi wypadkami są: gdy zastanie dom egzekwowanego zamknięty lub go tam wogóle wpuścić nie chcą, gdy mu wreszcie przy wykonywaniu jego smutnego obrządku wstąpią czynią nieoczekiwane. Również konieczną jest obecność policjanta, gdy w obrębie domostwa są tylko dzieci, a niema w domu ani jednej osoby dorosłej.

Władze skarbowe pierwszej instancji egzekwują swoje zaległości albo przez swego urzędnika, albo też zlecają je do wykonania miejscowej kolumnie, a raczej jej organowi podatki ściągającemu. Wszelkie te czynności nadzoruje z urzędu Izba Skarbowa i do niej też należy skierować wszelkie zażalenia przeciw niestosowności urzędowania egzekutorów pierwszej instancji.

Szczegółowo mówiąc, bez asystencji władzy sądowej sam egzekutor podatkowy — a można go porównać do uprawnień niemal z komornikiem sądowym — może dokonać zajęcia oszacowania a z kolei sprzedaży ruchomości podatnika. Zając jednak pretensje dłużnika, a nawet jego prawa, hipotecznie zabezpieczone, może on tylko za wiedzą i zezwoleniem sądu.

Przed wykonaniem kroków egzekucyjnych podatek winien otrzymać na 14 dni przedtem upomnienie do zapłaty, które to upomnienie winno wyraźnie powołać się na

już wręczone w swoim czasie wezwanie płatnicze. Krok ten z powodu niejasnej w tym względzie instrukcji, bywa często, jak to już swego czasu pisaliśmy, gwałcony.

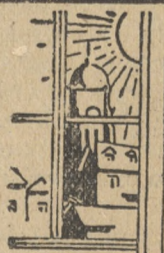
Co do porządku, w jakim komornik ewentualnie egzekutor podatkowy winien zajmować przedmioty, to instrukcja jego jest pod tym względem całkiem dokładna. Zajęciu tedy ulegają najpierw przedmioty nie zakwestjonowane, t. j. takie, których nie zajęła jeszcze jakaś inna osoba 3-cia na swoją rzecz. Dopiero w braku takich przedmiotów może komornik i na nie rozciągnąć swą ciężką rękę i zająć je, ale tylko w t. zw. stopniu drugim, czyli o ile reszta pozostałości po ich sprzedaży pozostanie lub też pierwszy tytuł zajęcia z jakiegokolwiek powodu odpadnie.

Ważnym jest bardzo uprawnienie egzekwującego, według którego ma on prawo, gdy zachodzi wypadek spółki lub t. zw. poręczenia solidarnego, wybierać do egzekucji majątek jednego lub drugiego wspólnika lub poręczyciela.

Czy wolno wykonywać egzekucyjne czynności w niedzielę, dzień świąteczny lub też w porze nocnej? — Zasadniczo nie. W wypadkach jednak nadzwyczajnych odnośna władza, której egzekutor jest reprezentantem, może go w danym wypadku z powodu wyjątkowo ważnych przyczyn ku temu specjalnie upoważnić. Na tego rodzaju jednak wypadki, o ile zachodzi domniemanie szykany, można się zająć do odnośnej władzy wyższej.

Rzecz naturalna, że egzekwujący winien swą smutną czynność pełnić z taktem i w sposób nieubliżający dłużnikowi, a zatem bez niepotrzebnego podnoszenia głosu i bez rozciągania tych czynności na długie godziny wtedy, gdy można je załatwić szybko i bez robienia w tym celu głośnych, a niepotrzebnych demonstracji.

Arcyważnym jest też pamiętać, iż dłużnik ma prawo w myśl ustawy zażądać powstrzymania kroków egzekucyjnych, lub też ograniczenia ich tylko do pewnej części, jeśliby wykonanie danego mandatu było połączone z kompletną ruiną majątkową egzekwowanego (specjalnie w danym wypadku zalegającego podatnika) lub też uniemożliwiło mu na przyszłość pełnienie swego zawodu i wogóle zarobkowania w dotychczasowym zakresie swych normalnych uzdolnień. Z tego to powodu ustawa wyraźnie wyłącza pewne przedmioty urzędzenia domowego z pod egzekucji oraz dokładnie mówi, iż nie podlegają bezwzględnie egzekucji te przedmioty, bez których posiadania egzekwowany nie mógłby pełnić obowiązków zawodu. Tu więc wyraźnie należy przypomnieć, iż nie podlegają egzekucji również obrączki ślubne dłużnika, portrety rodzinne, ordery i odznaki honorowe oraz książki szkolne i handlowe, potrzebne do użytku dłużnika, wsparcie, udzielone dłużnikowi i funduszów publicznych, ubrania, łóżka, bielizna, sprzęty domowe i kuchenne, o ile przedmioty te są niezbędne dłużnikowi i członkom jego rodziny, z nim we wspólności domowej żyjącym, oraz jego służbie, żywność i opał. potrzebny na 14 dni dłużnikowi i jego rodzinie.



W niedzielę i każde święto

nie powinno zabraknąć w Twoim domu ciasta lub tortu, gdyż obecnie przygotowanie doskonałych ciast i tortów ułatwia **Dra Oetkera**

proszek do pieczenia „BACKIN“ podług nowych barwnie ilustrowanych przepisów Dra Oetkera, wydanie F.

Dr. August Oetker, Oliwa



DR. ROMAN GÓRECKI.

Rola Banku Gospodarstwa Krajowego w życiu gospodarczym Polski współczesnej.

Str. 41 i XVII wykresów.

Warszawa 1928.

Praca p. dr. Góreckiego, prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, powstała z myśli, wypowiedzianych przez niego na odczytach na powyższy temat, wygłoszonych we Lwowie, Katowicach i w Poznaniu. Składa się ona z trzech części. W pierwszej znajdujemy ogólną charakterystykę sytuacji ekonomicznej Polski w ostatnich latach. Są tam omówione zagadnienia budżetu, stabilizacji złotego, wzrostu produkcji i konsumpcji. Druga część poświęcona jest sprawie ingerencji państwa w życie gospodarcze narodu. Autor po omówieniu przyczyn, z powodu których rządy poszczególnych państw zmuszone są do mieszania się w gospodarkę społeczną, zastanawia się dłużej nad rolą, jaką odegrały banki państwowe w Polsce porobiorowej. Najobszerniej jest tu omówiona działalność b. Banku Polskiego (1828—1886), a także b. Banku Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji. Historia tych instytucji wskazuje na doniosłe znaczenie banków państwowych dla rozwoju życia gospodarczego naszego narodu. Wreszcie w trzeciej części rozprawy pan dr. Górecki przechodzi do omówienia roli Banku Gospodarstwa Krajowego w życiu gospodarczym Polski. Autor omawia najpierw zadania programowe Banku, oraz jego środki obrotowe, a następnie charakteryzuje jego działalność w odniesieniu do poszczególnych dziedzin życia gospodarczego. Znajdujemy tu więc omówienie operacji Banku w dziedzinie długoterminowego kredytu emisyjnego, z którego wynika, że instytucja ta w ostatnich czasach przeszła głównie do udzielania amortyzacyjnych pożyczek dla samorządów, odsuwając na plan dalszy pożyczki hipoteczne na nieruchomości miejskie, odsuwając na plan dalszy pożyczki hipoteczne na nieruchomości miejskie i ziemskie. Następnie znajdujemy charakterystykę t. zw. kredytów społecznych tj. dla samorządów komunalnych kas oszczędności i dla spółdzielni. Wszystkie te instytucje cieszą się obecnie szczególną opieką finansową Banku. W dalszym ciągu autor omawia stosunek Banku do przedsiębiorstw państwowych, do ruchu budowlanego, do rolnictwa, przemysłu, handlu i banków. Praca p. dr. Góreckiego ilustrowana jest siedemnastu wykresami, przedstawiającymi graficznie omówione w niej zjawiska gospodarcze.

Zakaz przywozu pszenicy i maki żytniej.

W numerze 79 Dziennika Ustaw Rzplitej Polskiej z dnia 28 sierpnia 1928 r. ukazało się rozporządzenie rady ministrów z dn. 23 sierpnia 1928 r. w sprawie zakazu przywozu pszenicy i maki żytniej. Zgodnie z tem rozporządzeniem przywóz pszenicy i maki żytniej do obszaru celnego Rzplitej Polskiej jest zabroniony do dnia 30 września 1928 r. włącznie. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1-go września 1928 r.

Po raz pierwszy tegoroczna produkcja buraków przewyższy produkcję przedwojenną.

Przygotowania do nowej kampanji w cukrowniach są w pełnym biegu. Cukrownie nagromadziły już odpowiednio zapasy materiałów pomocniczych, jak węgiel, kamień wapienny itp.

Obszar plantacji na kampanję 1928/29 wynosi w cukrowniach zachodnio-polskich 108.935 ha, a produkcja wyniesie przypuszczalnie 330.000 tonn, w wartości białego cukru.

Co do produkcji całej Polski, to wynosiła ona przed wojną 571.400 tonn cukru białego, a w nowej kampanji osiągnie przypuszczalnie 632.000 tonn, czyli poraz pierwszy przewyższy cyfrę przedwojenną.

Stanowiąc to będzie nowy etap w dążeniu do zlikwidowania skutków długoletniej gospodarki wo-

jennej, która wobec niemożności stosowania nawozów sztucznych doprowadziła glebę do wyczerpania i obniżyła znacznie sprzęty buraków. Dążenia te są podtrzymywane przez cukrownie, które sprawdzają dla swych plantatorów rokrocznie coraz to większe ilości nawozów sztucznych.

Dysproporcja między ilością cukru, osiągnięta w stosunku do jednostki plantacji przed wojną, a obecnie, bynajmniej jeszcze nie jest usunięta; gdy bowiem przed wojną otrzymywano na 1 ha plantacji średnio 3.28 tonn, cukru białego, to dla kampanji 1927/28 cyfra ta wynosi tylko 2.55 tonn, z czego wynika, że osiągnięcie i w tej mierze stanu przedwojennego wymaga jeszcze znacznego wysiłku.

Niszczenie berberysu zwyczajnego.

W myśl rozporządzenia p. Ministra Rolnictwa z dn. 31 lipca r. b. berberys zwyczajny, roślina, na której przechowuje się niszczylińska dla rolnictwa rdza zbożowa, ma być zniszczony do dnia 1 maja 1929 r. Nie dotyczy to berberysu rosnącego w ogrodach botanicznych i w lasach w odległości 200 mtr. od brzegu. Obowiązek zniszczenia leży na tych osobach, które użytkują grunty porośnięte berberysem lub zarządzają nimi. O ile berberys nie będzie zniszczony do dnia 1 maja 1929 r. osoby te będą karane. Na gruntach, które są użytkowane przez państwowe zakłady naukowe, lub, które sta-

nowią własność państwa i pozostają pod nadzorem administracji państwowej niszczenie berberysu należy do tych organów państwowych. Bezpośredni nadzór nad wykonaniem obowiązku zniszczenia berberysu należy do zarządów właściwych gmin. Odpowiedni personel techniczny, który będzie współdziałał z władzami państwowymi wyznaczają: izby rolnicze, powiatowe związki komunalne i społeczne organizacje rolnicze.

Rozporządzenie niniejsze nie dotyczy województwa Śląskiego. (Arol).

Życie pracownicze.**Wzorowy Wydział Robotniczy.**

List robotników, zatrudnionych w Pe-Pe-Ge.

Od grona robotników, zatrudnionych w Pe-Pe-Ge, otrzymaliśmy list z prośbą o podniesienie owocnej działalności Wydziału Robotniczego tej fabryki.

Wydział Robotniczy, powołany do życia przez Inspektora Pracy — pisał autorzy listu — opracował i wprowadził w ścisłym porozumieniu z dyrekcją zakładów, a za zgodą Ministerstwa Pracy, wzorowy statut fabryczny. Następnie powstała fabryczna kasa wzajemnej pomocy, udzielająca wydatnej pomocy rodzinom zmarłych pracowników. Za inicjatywą Wydziału dyrekcja fabryki zakupiła nowy karawan.

Wydział Robotniczy uzyskał dla pracowników, mieszkających w Tarpnie, zniżkę tramwajową, zorganizował „gwiazdkę“ dla bezrobotnej braci robotniczej w Grudziądzu, postarał się u Dyrekcji Kolei w Gdańsku o zezwolenie na przejście do pracy przez dworzec towarowy, dał inicjatywę do zakupu pięknego sztandaru i oddał pracownikom, zatrudnionym w Pe-Pe-Ge, jeszcze liczne inne poważne usługi.

Autorzy listu stwierdzają z naciskiem, że lwia część zasług przypada przewodniczącemu Wydziału, p. Szmelterowi, Jego też głównie dziełem jest harmonijna współpraca Wydziału i ogółu pracowników z dyrekcją Pe-Pe-Ge nad rozwojem zakładów oraz polepszeniem warunków pracy i bytu rzesz pracowników.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej.

Niniejszem podajemy do wiadomości zainteresowanym, że podania o przywóz towarów reglamentowanych na czwarty kwartał br. należy wnosić do Izby Przemysłowo-Handlowej do dnia 15 września br. na formularzach, które wydaje się bezpłatnie w biurze Izby, k 2-ch egzemplarzach, i to dla każdej pozycji taryfy celnej z osobna.

Do podania należy dołączyć fakturę, wzgl. fakturę pro forma oraz uwierzytelniony odpis świadectwa przemysłowego, wykupionego na rok. Do podań o przywóz towarów z Austrii musi być dołączona faktura, zaświadczona przez Austrjackie Ministerstwo Komunikacji i Ruchu (Bundministerium für Handel u. Verkehr), zaś do podań o przywóz towarów z Czecho-

słowacji dołączona faktura musi być zaświadczona przez Czeskosłowackie Ministerstwo Przemysłu i Handlu w Pradze lub jego Ekspozyturę w Bratysławie lub Uzhorowie.

Tytułem opłaty stempłowej należy nalepić na pierwszy egzempl. podania znaczek stempłowy za 3 zł i na każdy załącznik po 50 gr, zaś tytułem opłaty administracyjnej należy od każdego podania uiścić zł 10 gotówką do kasy Izby Przem.-Handlowej lub wpła- ta na Konto w P. K. O. nr. 204.415.

Podania wniesione powyżej wspomnianym terminie nie będą mogły być uwzględnione.

Grudziądz, dnia 3 września 1928 r.
Izba Przemysłowo-Handlowa
w Grudziądzu.

Płace robotników rolnych za sierpień 1928 r.

Specjalna komisja, złożona z przedstawicieli pracodawców i pracobiorców, urzędująca w Toruniu, ustaliła następującą taryfę plac za miesiąc sierpień.

Płace te są obliczone na podstawie ceny żyta z połowy sierpnia (to jest 17 zł 29 groszy za centnar).

Ordynariusze (za miesiąc).

Ręczniacy	10,09 zł.
Stróże, skotarze, oprzącace	
wartownicy	11,53 zł.
Fornale, prac. stale końmi	12,97 zł.
Włódarki	14,41 zł.
Owczarze	15,05 zł.
Rzemieślnicy bez narzędzi	23,05 zł.
Rzemieślnicy z narzędziami	25,94 zł.

W powiatach Gniewskim i Tczewskim dla wszystkich kategorii ordynariuszy oprócz rzemieślników wzamian obniżonej ordynarii pensje wynoszą o 3 ctr. rocznie więcej, tj. miesięcznie 4,23 zł.

W powiecie Starogardzkim o 2 ctr. rocznie więcej, tj. miesięcznie 2,88 zł.

Dla rzemieślników w powiecie Gniewskim i Tczewskim wzamian obniżonej ordynarii pensje wynoszą o 2 ctr. rocznie więcej, tj. miesięcznie 2,88 zł., a w powiecie Starogardzkim o 1 ctr. rocznie więcej, tj. miesięcznie 1,44 złotych.

Zacieknięcy (dziennie).

Kategoria Ia dziewczęta i chłopcy od 14—15 lat według obopólnej umowy	
Kategoria Ib dziewczęta i chłopcy od 15 do 16 lat	0,56 zł.
Kategoria IIa dziewczęta i chłopcy od 16 do 18 lat	9,98 zł.
Kategoria IIb dziewczęta i chłopcy ponad lat 18	1,19 zł.
Kat. III chłopcy od 18—21 lat 1,54 zł.	
Kat. IV chłopcy ponad lat 21 zdolni do wszelkiej pracy i do kosy	2,33 zł.

Chałupnicy (dziennie).

Chałupnicy 2,17 zł. Dziewczęta i chłopcy wolnego robotnika otrzymują zapłatę w gotówce zaciekników odnośnej kategorii (o 7 gr. więcej).

Dla służby włociańskiej (gburskiej) za miesiąc sierpień 1928 r.

Parobcy i dziewczęta od 14—16 lat 2 ctr. żyta, miesięcznie 34,58 zł.; parobcy i dziewczęta od 16 do 18 lat 2½ ctr. żyta, miesięcznie 38,90 zł.; dziewczęta ponad lat 18 i chłopcy do lat 20 — 2,65 ctr. żyta, miesięcznie 45,82 zł.; robotnicy ponad 20 lat 2 ctr. 90 funt. żyta, miesięcznie 50,14 zł.

Dojarze.

Wynagrodzenie dojarza wynosi według paragrafu 3 kontraktu dla szwajcarów: ad 1. od sztuki krowy dojnej, wołu roboczego, stadnika rozplodowego 1,12 zł.; ad 2. od sztuki jałowizny powyżej 10 tygodni do dojścia do krowy lub wołu roboczego 0,70 zł.; ad 3. za wychowanie cielaka do 10 tygodni 0,70 zł.

Żona robotnika.

Jako wynagrodzenie pobierać będą żona pracownika za przepracowaną godzinę 0,28 zł.

Skup i eksport pierza i puchu

Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy, Nowy Rynek 8, uprasza wszystkie firmy, trudniące się w okręgu Izby skupem i eksportem pierza i puchu, o podanie swych bliższych adresów do dnia 10 września br. Izba zamierza zorganizować związek regionalny wspomnianych firm, celem unormowania handlu i eksportu w tej dziedzinie, a przedewszystkiem przez silną i zwartą organizację zainteresowanych stworzyć jednolite warunki dla sprzedaży zagranicznej.

Eksport miodu.

Ponieważ tegoroczny zbiór miodu pszczelnego w Szwajcarii był niekorzystny i nie pokryje zapotrzebowania, widoki eksportu miodu z Polski do Szwajcarii są dobre. Miód należy dostarczać w puszkach blaszanych o zawartości miodu 20—30 kg. Bliższych informacji udziela zainteresowanym Konsul polski w Zurychu.

Sowiety bez komunistów.

Znamienna odezwa robotników rosyjskich.

W leningradzkim okręgu przemysłowym rozpoczęła się bardzo silna agitacja pod ogólnym hasłem: „Sowiety bez komunistów“. Oto treść odezwy, ostatnio w olbrzymich ilościach rozrzuconej po fabrykach w Leningradzie i okolicach.

„Towarzysze! Ciężki jest żywot robotnika w Rosji Sowieckiej. Mamy znacznie gorsze warunki bytu, niż robotnicy w krajach burżuazyjnych.

Co nam po dyktaturze proletariatu, skoro robotnik u nas zarabia znacznie mniej i więcej jest bezrobotnych, niż w jakimkolwiek kraju burżuazyjnym?

Skończyła się akcja w kierunku rewizji umów zbiorowych. Cożemy uzyskali w rzeczywistości?

Wszystko, cokolwiek jest robotnikowi potrzebne, wciąż drożeje i drożeje. Zarobków nigdzie nie podwyższono, a w licznych wypadkach nawet obniżono.

Wszędzie wprowadzono podwyższone normy przeciętnej pracy. Dzięki podniesieniu wydajności, praca staje się coraz cięższą.

Przyobiecany siedmiogodzinny dzień pracy jest tylko wybiegiem przedwyborczym.

Przepisy ochrony pracy i ubezpieczeń są systematycznie gwałcone. Okropne warunki mieszkaniowe pogarszają się z dnia na dzień.

Sytuacja robotników jest bardzo ciężka, warunki egzystencji dwumilijonowej armii bezrobotnych są wręcz nieznosne. Zasilki dla bezrobotnych są niewystarczające i udzielane są nieznacznej ich części.

Związki zawodowe — są to instytucje biurokratyczne, używane do wyzysku robotników, robotnik nie znajduje tam ani obrony ani opieki.

Komuniści — to gnębiciele klasy robotniczej i całego ludu rosyjskiego. Musimy walczyć o prawdziwą demokrację robotniczą, o wolność tajnego głosowania przy wyborach do sowietów i związków zawodowych.

Głosujcie zawsze na prawdziwych robotników od warsztatu, a nie karjerowców komunistycznych, sprzedawców klasy robotniczej

Niech żyją robotnicze związki zawodowe i sowiety bez komunistów!

Grupa robotniczej demokracji.
Leningrad, 1928 r.“

Odewa powyższa sama mówi za siebie. Robotnik rosyjski dosyć ma komunistów.

Może wreszcie skończą się szykany na stacjach granicznych.

Doniosły okólnik ministra skarbu.

Min. skarbu wystosował do prezesów dyrekcji cel okólnik w sprawie nieodpowiedniego zachowywania się urzędników wobec interesantów w urzędach celnych.

Jak się dowiadujemy, okólnik zwraca uwagę na wzrost przestępstw i nadużyć, naruszających interesy Państwa, jaki w ostatnich czasach daje się zauważyć w poszczególnych urzędach celnych, który spowodowany został w wielu wypadkach brakiem energii i inicjatywy ze strony przelozonych, pociągającym za sobą rozluźnienie dyscypliny służbowej, a nadto i przede wszystkim niewłaściwym „nastawieniem służbowym“ funkcjonariuszów celnych.

Stosuje się mianowicie częstokroć zupełnie niewskazane utrudnienia i szykany względem turystów, członków i urzędników korpusu dyplomatycznego i podróżnych w ogóle przy załatwianiu zwykłych formalności celnych, z drugiej strony zaś zupełnie bezkarnie szerzy się szmugiel, uprawiany na wielką skalę.

Rewidowanie osób, względnie ich bagaży, winno się odbywać po uprzednim zbadaniu paszportu, przyczem specjalną uwagę zwracać należy na

Waldemaras i bolszewik, to dwa bratanki

Kacyk Kowieński zaprzedał Kościół bolszewickiemu patriarsze.

Z Kowna donoszą o nowej kombinacji Waldemarasa: Jak wiadomo, prawosławny arcybiskup Elenterjusz, który rezydował w Wilnie od r. 1918 w czasie ogłoszenia autokefalji cerkwi prawosławnej w Polsce, nie chciał tej autokefalji

uznać i został za to usunięty ze swego stanowiska i udał się do Kowna. Ponieważ poprzedni tytuł rezydującego w Wilnie biskupa brzmiał oficjalnie arcybiskup litewski i wileński, a arcydiecezja wileńska obejmowała całą Litwę i Wilno, przeto rząd litewski chętnie przyjął prawosławnego arcybiskupa, dając mu przytułek i pozwalając sprawować swe funkcje arcybiskupa na terenie Litwy Kowieńskiej, wyzyskując jednocześnie jego tytuł dla względów politycznych, oraz stanowisko jego, nie uznając rozdziału pomiędzy Wilnem i Kownem. Elenterjusz stał się z czasem powolnym narzędziem w rękach rządu kowieńskiego, tytułował się w dalszym ciągu arcybiskupem wileńskim i nie uznawał obecnego arcybiskupa wileńskiego Teodozjusza, mianowanego, jak wiadomo, przez głowę autokefalicznej cerkwi prawosławnej w Polsce.

Obecnie Waldemaras po ostatnim zjeździe w Ucianach, gdzie wygłosił swą słynną mowę przeciw Polsce i Marszałkowi Piłsudskiemu, przyjął na audjencji byłego gubernatora kowieńskiego Werowsina, który w danym momencie reprezentował delegację rosyjskich mniejszości na Litwie i oświadczył mu, że poczynił kroki celem zatwierdzenia arcybiskupa Elenterjusza jako arcybiskupa wileńskiego przez pełniącego obecnie funkcje patriarchy prawosławnego w Moskwie, Sergjusza. Sergjusz zamierza prócz kompetencji arcybiskupa nadać Elenterjuszowi specjalne jurysdykcje.

Charakterystyczne jest, że obecnie pełniący funkcje patriarchy w Moskwie Sergjusz, mianowany został na to stanowisko za sprawą władz bolszewickich, jest całkowicie oddany bolszewikom i dotychczas jeszcze nie uznany przez część prawosławnego duchowieństwa na emigracji. Zatem Elenterjusz pierwszy złamał jednolite stanowisko cerkwi prawosławnej, oddając się pod rozkazy sprzedanego bolszewikom patriarchy. Rząd bolszewicki zaś przychylając się do prośby Waldemarasa i uznając Elenterjusza biskupem wileńskim, pośrednio podkreśla przynależność Wilna do Litwy, stwierdzając przez to przeciwstawie postanowieniom Watykanu, który utworzył litewską prowincję kościelną z wyłączeniem ziemi wileńskiej.

osoby podróżujące za paszportami dyplomatycznymi. Wobec tych ostatnich, jako też turystów oraz osób podróżujących w celach naukowych, sportowych, zawodowych itd. odnosić się należy w szczególności z uprzejmością, załatwiać je możliwie natychmiast, a w granicach dopuszczalnych służyć im radą i pomocą.

Rewizja osobista, o ile musi być przeprowadzona, winna być dokonana z taktem, bez przyczyniania zbyteknych przykrości osobom rewidowanym i bez obrażania ich godności osobistej.

Z jaknajwiększą troską o należyty dobór pracowników inteligentnych i taktownych winna być dokonana obsada urzędów celnych na stacjach granicznych przy głównych szlakach międzynarodowych i portach. Prace tych urzędów poddać należy specjalnie częstej kontroli, aby uniemożliwić absolutnie dotychczasowe niewłaściwe zachowywanie się urzędników celnych, tak szkodliwe dla interesów Państwa.

Cała zatem, tak pożądana niezmiernie energia urzędników celnych winna być skoncentrowana na walce z właściwym przemyślnictwem.

Detektyw pod kluczem.

Na tle zagadkowego uprowadzenia córki przemysłowca we Lwowie.

Lwów, 11. 9. Policja lwowska aresztowała właściciela prywatnego biura detektywów Jana Dwornickiego za udział w uprowadzeniu zagadkowym Hari Hersztorfer, córki bogatego przemysłowca drzewnego z Doliny. Okazało się, że Hersztorfer utrzymywała wbrew woli rodziców stosunki z chrześcijaninem Otonem Sprosztem, leśniczym z Wyszkwic koło Doliny. Wywieziona przez ojca do Lwowa

Hari Hersztorfer zbiegła powtórnie od ojca. Stwierdzono, że w ub. czwartek została uprowadzona samochodem i wszelki ślad po niej zaginął. Policja aresztowała również Otona Sproszta.

Pieniące się źródło.

Na granicy stanów: Wyoming i Colorado dowiercono niedawno szyb naftowy, z którego wytryska fontanna pniące się ropy. Okazało się, że ropa zawiera w sobie znaczną przymieszkę kwasu węglowego, który znajduje się pod olbrzymim ciśnieniem, wyrzuca ją z niesłychaną siłą. Temperatura całej mieszaniny wynosi 86 stopni, co również wpływa na wzmożenie ciśnienia.

Pierwszy to wypadek tak wielkiej przymieszki kwasu węglowego w ropie naftowej, nie dziwnego zatem, że zjawisko to zaintrygowało wielu uczonych. Kilkunastu profesorów zjechało się na miejsce by badać źródło, które zresztą i dla turysty przedstawia się nader ciekawie.

Olbrzymia, na miarę rozbita fontanna ropy i gazu z hukiem wyrwa się z ziemi, by w formie wachlarza opaść na ziemię i spłynąć rynnami do zbiorników.

W czasie jednego dnia z ziemi wydobywa się tam 85.000 metrów sześciennych kwasu, co rocznie uczyniło by 60 milionów kilogramów. Wartość tego kwasu jest wprost nieoszacowana, gdyby tylko dało się go w całości praktycznie wyzyskać, nad czym głowią się właściciele. Między innymi czynią oni próby zastosowania płynnego kwasu węglowego do poruszania motorów. Czy im się to uda, czas pokaże, narazie ogromne masy kwasu węglowego marnują się bez pożytku.

Walka z mgłą.

Przed niewielu dniami pojawiła się w angielskich pismach wiadomość, która poruszyła wszystkich marynarzy i wielką część publiczności. Mianowicie pewnemu uczonemu udało się wynaleźć promienie, umożliwiające dojrzenie przedmiotów, znajdujących się nawet w odległości kilku kilometrów. Komisja rzeczoznawców przeprowadziła próby na okręcie pasażerskim „Aquitania“. Rezultaty były bardzo dodatnie.

Okręt „Nontucket“, widziany przez mgłę normalnie na 500 metrów, przy pomocy wynalezionego aparatu widziano jeszcze w odległości 5-ciu kilometrów. Jak podaje sprawozdawca „Daily Telegraphu“ wynalazek opiera się na zastosowaniu promieni, wynalezionych jeszcze w r. 1919 i próbowanych przez admirała prof. Lennana. Wysłane promienie, dla których mgła nie przedstawia nieprzebytej zasłony, chwytane są po od-

biciu od obrazu, w lustrze, stojącym na pokładzie.

Jeżeli dalsze próby odbędą się również pomyślnie, to najgroźniejszy i bodaj ostatni wróg żeglugi zostanie pokonany. Rozszerzenie koła widzenia z 50 na 1000 m w mgłę, podniesie sprawność okrętów, które mimo najlepszych kompasów w czasie mgły zwalniają bieg i nie odważają się zbyt zbliżyć do brzegów. Pomimo tych ostrożności większość katastrof spowodowana jest zderzeniem lub też najechaniem na przeszkodę w czasie mgły.

Również sfery lotnicze zainteresowały się tym wynalazkiem. — Współczesny samolot bowiem lata nawet w noy i pomimo wiatrów i burz, ale lecieć w mgłę nawet najodważniejszy pilot się nie podejmie. Gdyby udało się praktycznie zastosować promienie, dla których mgła jest przezroczysta, lotnictwo zwalczył swego, dotychczas niepokonanego wroga.

Środkiem leczniczym uśmierającym ból
jest od kilkudziesięciu lat
Aspirin

w tabletkach i jako taki zalecany jest przez lekarzy całego świata. Prawdziwe tabletki Aspirin sprzedaje się wyłącznie w oryginalnym opakowaniu „Boyer“ po 6 albo 20 sztuk (w czworokątnej płaskiej pudełeczku tekturowym z czerwonym opakowaniem).



Do nabycia we wszystkich aptekach.

Wiadomości potoczne GRUDZIĄDZ.

W dniu imienia winszujemy:

Dzis: środa Gwidona
Jutro: czwartek Eugenji p.
Wschód słońca godz. 5 m 31
Zach. godz. 6 m. 20.
Wschód księżycy godz 4 m. 15
Zachód godz. 6 m. 40.

Z ŻYCIA S. M. P. PRZY FARZE.

W czwartek 13 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się plenarne zebranie w salce parafjalnej. M. i. omawiane będą sprawy, dotyczące niedzielnego święta P. W. oraz wieczorku, który się tego samego dnia odbędzie. Nastąpi też przyjmowanie nowych członków.

W niedzielę 16 bm. po defiladzie oddziałów P. W., w której, tak, jak i w poprzedzającej ją Mszy św. w kościele św. Ducha, także nasze Stowarzyszenie bierze udział, odprawi się w Farze Msza św. na intencję tych osób, które złożyły datki na rzecz orkiestry dętej. Na tym akcie wdzięczności względem naszych dobrodziejów, obecni będą wszyscy członkowie Stowarzyszenia, którzy do kościoła udadzą się przy dźwiękach naszej orkiestry i ze sztandarem.

Wymienionej niedzieli o godz. 6-ej wiecz. urządzi nasze S. M. P. na sali pod „Złotym Lwem“ przy ul. 3 Maja wieczorek, składający się z koncertu własnej orkiestry dętej pod batutą p. kapelmistrza L. Figlerowicza, a następnie zabawy faneicznej.

Czysty dochód przeznaczy się na zakup nowego sztandaru, co jest koniecznym, ponieważ stary z czasów niemieckich jest już bardzo zniszczony.

Ufamy więc, iż Szan. Obywatelstwo, a przede wszystkim nasi Członkowie Honorowi i Sympatycy raczą wieczorek ten zaszczyścić i uświetnić swoją obecnością i tak okazać nam Swe łaskawe i cenne poparcie.

Ks. Malinowski Czesław Dorau
patron. prezes.
Red. J. Rakowski
Senjor czł. hon.

W MAŁEM TARPNIENIEBEZPIECZNIE.

Czytelnicy nasi za naszym pośrednictwem zwracają uwagę władz bezpieczeństwa na wybryki, jakich dopuszczają się niektóre wyrostki. Bywa, że wieczorami zaczepiają i znieważają nawet czynnie przechodniów. Bezpieczeństwo w Małym Tarpnie pozostawia dużo do życzenia.

GRUDZIĄDZKA STACJA OPIEKI

NAD MATKĄ I DZIECKIEM
oznajmia na tej drodze, że zbiorowa fotografia matek zapowiedziana na dzień onegdajszy, odbędzie się dziś, w środę, dn. 12 września br.

O jaknajbliższym udziale w tej zbiorowej fotografii uprasza
Dr. Antonina Szeinaowa.

Wszelkie przybory szkolne i biurowe

polecam korzystnie
przy największym
wyborze

St. Calbecki
Grudziądz, 3 Maja 24.

TYDZIEŃ LOTNICZO - GAZOWY W GRUDZIĄDZU.

W związku z odbywającym się tygodniem propagandy lotniczej i obrony przeciwgazowej na terenie całego Pomorza, odbyły się wczoraj w tutejszych szkołach, a mianowicie w gimnazjum matematyczno - przyrodniczym, średniej szkole handlowej, wykłady, przeprowadzone przez instruktora tuł. szkoły lotniczej p. por. pilota Baka Józefa, jednego z najzdolniejszych lotników, które wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród uczącej się młodzieży jak również w gronie nauczycielskim.

Temat wykładów o obronie lotniczej i obronie chemicznej był ujęty w nader ciekawej formie, co też wzbudziło zrozumiałe zainteresowanie wśród słuchaczy.

ŚWIĘTO PUŁKOWE 64 P. P.

Przypadające na dzień 14 b. m. obchodzone będzie w bieżącym roku skromnie w zamkniętym kole wewnętrznym z powodu nieukończonych jeszcze manewrów. O powyższym powiadomiam wszystkich sympatyków pułku. D-ca 64 p. p. (—) Skroczyński, ppłk.

SKUTKI WARJACKIEJ JAZDY.

W niedzielę 9 bm. przed rozpoczęciem wyścigów motocyklowych na szosie M. Tarpno — Świerkocin zdarzyły się 2 motocykle, a mianowicie Wójtewicz Józef z Łodzi najechał na Nawrockiego Erazma z Gdańska.

Pierwszy odniósł dość ciężkie uszkodzenia cieleśne, lżejsze zaś Nawrocki oraz Wolski Jan i Papke Alfons, wszyscy z Gdańska. Wójtewicza umieszczono w miejskim szpitalu w Grudziądzu.

PAN WILLI ZGUBIŁ PORTFEL.

Pan Willi Zielke z Gdańska zgubił w dniu wczorajszym portfel z zawartością 491 złotych w gotówce.

Pan Zielke zwraca się z prośbą do uczciwego znalazcy, aby zechciał znaleźć portfel złożyć w Komendzie Policji (Kościelna 13).

Potworne dzieciobójstwo.

Wyrodna matka morduje swe nowonarodzone dziecko,
rąbie je na kawałki i pali w piecu kuchennym.

Grudziądz, 12 września.

(S) Jakby niesamowita opowieść, czy też jakby wyjątek z sensacyjnego romansu kryminalnego brzmi wieść o tem, co stało się w spokojnej wiosce pod Grudziądzem: Wyrodna matka zamordowała swe nowonarodzone dziecko i rąbiąc je na kawałki spaliła w piecu kuchennym.

Fakt mrozący krew w żyłach. Przed siedmiu dniami, do wioski Lisnowo w powiecie grudziądzkim przybyła z Gdańska 30-to letnia

nieznana nikomu kobieta, niejaka Marja Nowińska, którą z litości przyjęto do domu mistrza kowalskiego p. Rupińskiego, gdzie dano jej troskliwą opiekę.

Nowińska bowiem była w stanie odmiennym.

Jakież było zdziwienie otoczenia, kiedy po kilku dniach zauważono, iż Nowińska pozbyła się w tajemniczy sposób swego ciężaru.

Snuły się różne podejrzenia. Zawiadomiono policję.

Policja przeprowadziła rewizję w czasie której znaleziono gwinie w bieliznie matki

CZYJ ROWER?

Policja skonfiskowała pewnemu podejrzanemu osobnikowi rower męski, który prawdopodobnie pochodzi z kradzieży.

Właściciel roweru może go odebrać po udowodnieniu własności w Komendzie Policji Śledczej, ul. Kościelna 13 (pokój nr. 15).

ZŁODZIEJ W SPÓDNICZCE P. MARJI.

Niewykwintny to być musiał złodziej, który wyrządził krzywdę nielada zabierając p. Marji Galińskiej (Wybickiego 17) jedną z jej spodniczek.

Niewielka strata ale przecież i 20 złotych piechotą nie chodzi, to też p. G. o kradzieży powiadomiła policję.

JECZAŁ Z KOŁOMYJI — OKRA- DZIŁ GO W GRUDZIĄDZU.

W dniu wczorajszym niaujęty na razie złodziejczek dobrał się do portfela p. Adama Boska z Kołomyji (Małopolska) skąd „pożyczył sobie“ gotówkę 4 złotych sto i dziesięć.

Pan Bosek spostrzegłszy „bosy“ portfel, zawiadomił policję o swych pretensjach do nieznanego mu osobnika, który w tak nieuczciwy sposób podzielił się z nim jego własną gotówką.

ARESZTOWANIE WŁAMYWA- CZA.

W dniu 7 bm. popełniona została kradzież garderoby i bielizny z włamaniem na szkodę piekarza Gustawa Klaffta w Małym Tarpnie.

Przeprowadzone przez posterunek P. P. w Małym Tarpnie śledztwo ujawniło sprawcę w osobie Bronisława Litkowskiego z M. Tarpna, któremu zdołano skradzione rzeczy odebrać i zwrócić poszkodowanemu.

HR. MIELŻYŃSKI DELEGATEM POWST. I WOJAKÓW NA ZJAZD FIDACU DO RUMUNJI.

Dnia 5 bm. odbyło się w Grudziądzu posiedzenie zarządu związku Tow. Powst. i Woj., na którym wybrano jako delegata do Fidacu hr. M. Mielżyńskiego. Wymieniony ma wziąć udział w zjeździe delegatów Fidacu naznaczonym na dzień 14 bm. w Rumunji.

Z życia naszych Towarzystw

(rt) **Baczność Powstańcy i Wojacy!**
Przypominamy, że miesięczne zebranie członków odbędzie się dziś (środa) o godz. 7.30 wieczorem w sali hotelu Kellasa przy ul. Wybickiego. Na porządku dziennym zawody strzeleckie obwodu i powiatowe święto W. P. i P. W. Udział wszystkich członków jest konieczny. Wolność. — Zarząd.

Sport.

Z ŻYCIA NASZYCH WIOSLARZY.

Dnia 9 bm. odbyły się w tutejszym G. I. W. „Wisła“ pierwsze zawody klubowe. Przy bajecznej pogodzie i dużej ilości gości, punktualnie o godz. 15-tej ruszyły pierwsze łodzie.

Role sędziów łaskawie przyjęli gen. Ładoś, dyr. Jagodziński, p. Chylewski, por. Świeściak i p. Sujak. Na pierwszy ogień ruszyły dwie dwójki w składzie ster. Barcz, Jordan Piotrowicz i sternik Mączkowski, Weigt, Styburski, zwycięża ostatni z różnicą czasu 4.11, 4.21 na trasie długości 1250.

Następna dwójka ster. Piotrowicz Młodyszewski, Duszak. I ster. Weigt, Kędziński, Mączkowski, zwyciężają ostatni z różnicą czasu 4.34, 4.40 na tym samym torze.

Pierwszy bieg czwórek w osadach ster. Rajtar, Weigt, Biernakiewicz, Miedziejewski, Kominowski i ster. Jordan, Styburski, Niemira, Chacano, Mulle, po silnej walce zwyciężają ostatni, z różnicą w czasie 4.08—4.16.

Ostatni bieg czwórek był najciekawszy w osadzie Bałtyk, ster. Łakiński, Piotrowicz, Jordan, Jagoda, Barcz, fizycznie słabszej, gra uparta, chęć zwycięstwa główna rola, osada ster. Weigt, Mączkowski, Zambrzycki, Krause, Młodyszewski silniejsza, wylosowała lepszy tor.

Przy starcie w Bałtyku Nr. 3 łamie wiosło, po zmianie na nowe niedopasowane ruszają, Warta od razu wyrwa się na 2 długości łodzi. W szalonym tempie trwa walka o pierwszeństwo, przychodzi finisz, i tu Bałtyk nadrabia, publiczność krzykiem i sternicy zachęcają swe załogi, wiosłarze wydają ze siebie co mogą. Tempo dochodzi do 40 uderzeń na minutę, cały tor 30—35 uderzeń. Zwycięża Warta różnicą 4.01, 4.02.

Po ukończeniu biegach odbyło się uroczyste rozdanie nagród, i do późnego wieczora w swoim kółku zabawiali się wiosłarze.

WYNIKI ZAWODÓW LEKKO- ATLETYCZNYCH III OKREGU „SOKÓŁ“

w czasie Złotu w dniu 9 września br.

Bieg 110 mtr. przez płotki:
I miejsce Witt, Gniazdo Grudziądz Sokół I (czas 20 i 2/10); II miejsce Zieliński, Gniazdo Grudziądz Sokół I (czas 20,9).

Pchnięcie kulą ¼ kg.
I miejsce Kaniewski, Chelmo (9.88 mtr.); II miejsce Zieliński Grudziądz Sokół I (9.22); III miejsce Grabowski Tarpno (8.84).


Bieg 1500 mtr.
I miejsce Kustusz Paweł (czas 4.47); II miejsce Kaniewski Chelmo (4.57); III miejsce Langowski Małe Tarpno.

Bieg 4x100 mtr.
I miejsce Drużyna Gniazda Grudziądz I (czas 50.2); II miejsce Drużyna Gniazda Gdańsk Nowy Port (55.—); III miejsce Drużyna Gniazda Małe Tarpno.

Bieg 8x50 mtr.
I miejsce Drużyna Gniazda Grudziądz I (czas 53.8).

Nie popieraj polskim
groszem obcych

KUPUJCIE WYROBY



Boguna

FABRYKI POWIDEŁ BURACZANYCH
MARMELAD I POWIDEŁ ŚLIWKOWYCH

C. F. MÜLLER i SYN
OGUSZEWO - POMORZE.

ADRES TELEGRAFICZNY: „BOGUNA”
ROK ZAŁOŻ. 1881. — TELEFON I i II.

= WSZĘDZIE DO NABYCIA. =

JEDWA BIE

świeżo nadeszły
w wielkim wyborze

Szmechel i S-wie Sp. Akc.
Grudziądz, ul. Wybickiego 2-4.

W Powiatowej Kasie Chorych Grudziądz wieś, ulica
Młyńska 19 wakuje posada

urzędnika (kawalera).

Pobory według grupy 14—12 pragmatyki urzędni-
ków państwowych. Reflektuje się tylko na wykwalifi-
kowane siły. Posada jest do objęcia z dniem 1 pa-
ździernika 1928 r.

Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 17 bm., do któ-
rego należy dołączyć życiorys i odpisy świadectw.

Powiatowa Kasa Chorych Grudziądz wieś
Dyrektor (—) Barańczak.

13/50 HP „Fiat”
6-osobowy, otwarty, wszelkie szykany, mocna
turystyczna maszyna,

9/30 HP „Presto”
6-osobowy, z zimową nadbudową (limuzyna),
wszelkie szykany, prawdziwe skórzane wyście, 6 kół szprychowych, małe zużycie benzyny,

13/38 HP „Opel”
6-osobowy, otwarty, wszelkie szykany, bardzo
wygodny wóz, natychmiast do sprzedania.

Powyższe wozy są używane, lecz w dobrym
stanie, w naszych warsztatach szczegółowo przejr-
zane, nadają się jako turystyczne wozy lub dorożki

Przystępne ceny! Dogodne warunki płatności!

Maszyny powyższe można obejrzeć w przy-
szłym tygodniu w „Hotelu Centralnym” w Grudziądzu.

Reflektanci zechcą się jaknajprędzej zgłosić
pod adresem firmy: (5077)

„ELIBOR” Spółka Akcyjna
Handlowo-Przemysłowa
Ł. J. Borkowski

Oddział w Gdańsku: Gdańsk, Ellsabethwall 9
Tel. zbiorowy 255-55 Tel. zbiorowy 255-55

Czeladników murarskich
do nowej budowli przyjmie od zaraz
Interes Budowlany
Fr. Dombrowski, Grudziądz
ulica Moniuszki 6. (3201)

Książki treści użytecznej.

LEKARZ DOMOWY.
Dr. Med. St. Breyer. Niezbędny poradnik zdro-
wia w każdym domu, zawierający sposoby leczenia
wszelkich chorób. Książka 214 str. ze spisem
herbat leczniczych. Cena 2 zł., z przes. pol. 2,75 zł.

MOJE LEZENIE WODA.
Ks. Kneipp Sebastian. Książka 348 str. napisana
przez autora na podstawie 40-letn. praktyki roz-
zesłała się we wszystkich językach po całym
świecie, budząc niebawem zainteresowanie.
Cena zł. 8,50, z przesyłką poleconą zł. 9,40.

TAK ŻYCIE POTRZEBA.
Ks. Kneipp Sebastian. Książka 367 str. zawiera
wskazówki i rady pouczające jak żyć rozumnie
należy i leczyć się metodą odpowiednią naturze,
w oparciu. Cena zł. 8, z przesyłką poleconą zł. 8,90.

**MOJ TESTAMENT DLA
ZDROWYCH I CHORYCH**
Ks. Kneipp Sebastian. Dzieło to podaje pa pod-
stawie ciągłych doświadczeń wyczerpujące wy-
jaśnienia w jaki sposób należy wykonywać po-
myślnie zabiegi, oraz jak należy leczyć w sposób
szybki i łatwy. „Mój Testament” jest niejako
uzupełnieniem dzieł poprzednich. Wszystkie te
książki powinny znaleźć się w każdym domu,
zwłaszcza tam, gdzie o pomoc lekarską trudno.
Książka ta, opatrzona licznymi rycinami, objętość
343 str. Cena zł. 8, z przesyłką poleconą zł. 8,90.

DO NABYCIA:
W KSIĘGARNI WIKTORA KULERSKIEGO
GRUDZIĄDZ - TUSZEWO, i EKSPozyTURZE
„GAZETY GRUDZIĄDZKIEJ” GRUDZIĄDZ,
ULICA WYBICKIEGO NR. 9. TELEFON 811-812.

**Bacznosc
Cechy rzemieślnicze!!!**

W związku z wejściem w życie
Rozporządzenia Prezydenta Rzeczy-
pospolitej o Prawie Przemysłowym
wyszły z druku i są do nabycia nastę-
pujące wydawnictwa:

USTAWA PRZEMYSŁOWA, oryginalny przedruk teje z Dziennika
Ustaw w formacie kieszonkowym,
na dobrym satynowym papierze.
Cena egzemplarza 1,20 zł.

WZORY STATUTÓW dla korporacji
przemysłowych, dla cechów i ich
związków oraz dla ich dodatko-
wych urzędów — wydanie zbioro-
we w tym samym formacie. Cena
egzemplarza 2,20 zł.

STATUTY CECHOWE, według wzoru
Ministerstwa Przemysłu i Han-
dlu na specjalnym papierze pisem-
nym, tak wykonane, że wystarczy
wpisać tylko odpowiednie wyja-
śnienie, a pozatem podaje sposób
wpisów oraz uchwał. Cena egzem-
plarza 0,40 zł.

**CECHY W PRZESZŁOŚCI I PRZY-
SZŁOŚCI**. Zakres działania Ce-
chów według nowej Ustawy Prze-
mysłowej (wyczerpujące wyjaśnie-
nie do wydanych wzorów statutu).
Cena egzemplarza 0,40 zł.

**STATUT WYDZIAŁU CZELADNI-
KÓW PRZY CECHU**, dla potrzeb
wydziału i ich członków przystoso-
wany. Cena egzemplarza . . 0,20 zł.

**REGULAMIN SADU POLUBOWNE-
GO CECHU**, przystosowany do po-
treb cechowych. Cena egz. 0,20 zł.

STATUT ZWIĄZKU CECHÓW, od-
powiadający nowym wymogom tak
dla poszczególnych członków jak i
cechów. Cena egzemplarza 0,30 zł.

STATUT KORPORACJI dla potrzeb
korporacji i ich członków. Cena
egzemplarza 0,40 zł.

**PODRECZNIK DLA EGZAMINÓW
CZELADNICZYCH** w zawodzie
szewckim. Cena egzempl. 1,00 zł.

Wszystkie powyższe wydawnictwa
są w odpowiednim formacie kieszon-
kowym wykonane i stanowią część bi-
blioteczki zawodowej i cechowej, któ-
rą niżej podpisana Spółdzielnia Wy-
dawnicza tworzy. Przy przesyłce do-
licza się koszt własne opakowania i
wysyłki. Przy zaliczeniu kosztu za-
liczki. — Adresować należy:
Spółdzielnia Wydawn. Zjednoczenie
w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 8.

Wróciłem!

Dr. Mroczyński
Grudziądz, Wybickiego 39 I p.



BANK LUDOWY

Grudziądz, ul. Józefa Wybickiego 7.
(dom własny) 2426

Zatapia zlecenia bankowe i kredytowe
Lokata wkładów oszczędności
Zakup i sprzedaż walut zagr.
Udziela pożyczek pod zastaw.

Wspólnik
lub cichy wspólnik
z kapitałem zł. 20 000
do dobrego zaprow-
adzonego interesu
w najlepszym punk-
cie ulicy jest poszu-
kiwany. Oferty do
Adm. Gońca Nadw.
pod nr. 3257.

Ostrzeżenie.
Zawiadamiam P. lo-
katorów domu ulica
Lipowa 90, że na od-
stępowanie mieszkań
jak również przy-
mowanie sublokato-
rów pod żadnym po-
zorem nie pozwalam,
uznając tylko pisemne
upoważnienie, kto
takowe posiada.
Pytlewska, właśc.

Panie! dbajcie o
zachowa-
nie urody i mło-
dości. Zabieg kon-
serwujący skórę.
Gabinet Kosme-
tyczny, Grudziądz
Sienkiewicza nr. 9

2 miejsca
w synagodze do wy-
najęcia Izraelowicz,
Wybickiego 6. (5074)

Plisowanie,
karbowanie sukien
od 3 zł. Mereżki
maszynowe. Hafty
maszynowe i ręczne
wykonuje (5027)
M-me Marie, Mickie-
wicza 9, II p., wej-
ście furtką żelazną.

**Warszawska
pracownia kołder**
3-go Maja 3
wykonuje kołdry pu-
chowe wełniane i wa-
towe przerobienie
starych, zgręplowa-
nie wełny i waty.

**Farby olejne
i wodne, wszelkie
farby malarskie
suche i rozrobio-
ne w pokoście,
lakiery do pod-
łóg w rozmaitych
barwach, lakiery
spirytusowe, pe-
dźle w wielkim
wyborze**
najkorzystniej w
Drogerji Centralnej
ul. Stara 11.

W. Czarna
Pracownia karbow.,
plisowanie, czyszcze-
nie chemiczne, pras-
sow. sztywnej bie-
lizny. Grudziądz,
ul. Szewska 4. (3030)

**Maszyny do szycia
„Singer”**
na 24 rat miesięcz.
Kurs biału i szy-
cia bezpłatnie. (11
„SINGER” Grudziądz
Pl. 23 Stycznia 27.

Nowość
Podręcznik dla rzemiosła,
zawierający zestawienie i wyjaśnienie ustaw
i rozporządzeń, dotyczących rzemiosła w pyta-
niach i odpowiedziach, Kazimierza Barciszew-
skiego instruktora korporacji przemysłowych.
Cena 6,00 zł.

**Konieczny podręcznik przy
wszelkich egzaminach!**
O ważności wydawnictwa świadczy fakt, że wy-
dany został nakładem Izby Rzemieślniczej
w Grudziądzu.

**Spółdzielnia Wydawnicza
„Zjednoczenie”**
Grudziądz
ul. Mickiewicza nr. 8.

Włos jest ozdobą
pięknej główki
przeto każda Pani
powinna dbać
o stałą pielęgnację.

Nowootwarty SALON DLA PAŃ
J. Wilewski
Grudziądz, ulica Toruńska 5

urządzone według najno-
wszych wymagań techniki,
daje rękojmej trwałej pielęgnacji
i ondulacji.

Kino Apollo **„PRZEZNACZENIE”** **Dziś!** Długo oczekiwany przez publiczność grudziądzką dramat życiowy, **krajowej produkcji**, wedł. pow. Leo Belmonta pt. **„PRZEZNACZENIE”**

Role główne odtwarzają: **Bianka Dodo, Musia Dajches** oraz **M. Maszyński, Fred Sym, Nina Olida, M. Ambrożewiczówna** i inni.

Ponadto nadprogram.

